



MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro: III.

Dnia 10. Stycznia.



— — — *non omnia fert omnia Tellus*
Virg.

Mości Panie MONITOR.

CZytaiąc zbawienne W. M. Pana prze-
strogę względem naturalnego dzie-
ci wychowania, zażyczyłem się uwa-
gą nad różnymi Ludzi gatunkami kto-
rzy napelniają cztery znaiome części
naszego świata. Wiem o tym bardzo
dobrze że W. M. Pan piszesz dla Euro-
C pey-

peyczykow, a nayszczegulniey dla naszego Kraiu, w ktorzym potrzebnieysze są W. M. Pana nauki, nizeli w inszych Europy Państwach, dla wiadomych przyczyn, ktorych ia tu przytaczać nie myślę. Winszuję W. M. Pana wybrania materiy do pisania, godney Monitora y tak Krajowi potrzebney. Odważam się przecież zagadnąć W. M. Pana tym pytaniem, upraszając o odpowiedź na nie, gdy ia dowiodę początkowey różności między Ludźmi. Chyba ślepy powątpiwać będzie, że *Europeyczykowie*, *Albinowie*, *Hottentowie*, *Lapończykowie*, *Murzyni*, *Chińczykowie*, *Amerykanie*, idą cale z roznegu pokolenia. Niemasz żadnego z oświeconych ludzi, ktorzy cudze Kraie przewiedzili, aby przez Leidę przeieżdżając nie miał tam oglądać części błonki czyli siatkowey skorki, w ktorey humory ciała zatrzymują się, w Anatomii *reticulum mucosum* nazwanej, z iednego Murzyna rozebranego przez Anatomią sławnego Pana *Ruisch*, naywiększa część zaś tey błonki znayduie

duie się między ciekawościami do wiedzienia w *Petersburgu*. Ta błonka jest czarna, y tać to jest, która właściwey Murzynom udziela czarności, nieoddzielney od ciała ich, ktorey nie pozbywają chyba w chorobach takich, co mogą poprzedzierać tę błonkę à dać miejsce ukrytey pod błonką tłustości, aby ta w dziurkach przedartych ukazała y rozpostarła plamki swoje białe.

Oczy onych okrągłe, nos płaski, wargi zawsze nabrzmiące, uszy różnie układane, kędziory na głowie, y średnia pojętność, czynią między niemi y innymi ludzmi znakomitą różnicę. Co jest dowodem że nie Kraiu położenie jest przyczyną tey różnicy, tak dalece że Murzyni y Murzynki przeniesieni nawet do Kraiow nayszimnieyszych, dzieci mieć będą czarne podobne do siebie. Indyanie zaś od Murzynow pochodzący są zmieszany gatunkiem, na przykład z Oycy czarnego à Matki białey, albo przeciwnie. Albinowie jest to Narod mały y rzadki mieszkający w półszrodku Afryki.

Slabość

Słabość Ich każe im ukrywać się y zatrzymywać w swoich iaskiniach, àtoli Murzyni łapią ich często, y Europeyzykom przedają. Y bardzo wielu Europeyzykow przypatrzyło się tym ludziom. Chcieć zaś utrzymywać, że to są Murzynkowie czyli Karłowie, ktorych ciało trąd drobnych białych krost pobielił; Tyle jest, iak gdyby kto mówił, że sami Negrowie czyli Murzyni białemi są, tylko że ich trąd oczernił. Albinczanin zaś tyle jest podobny do Murzyna Gwineyzyka, co do Anglika, lub Polaka.

Białość ich nie jest nasza, nieznać rumieńca, ani zmieszanego koloru białego ze śniadym. Płocienny bardziey albo do wołku blechowanego podobny znayduie się kolor, włosy na głowie y na brwiach są równaiące się z najpięknieyszym y z naymnieyszym iedwabiem; Oczy onych odchodzą daleko od podobieństwa do innych ludzi oczu, ale raczey podobne są do kuropatwich. Talią czyli posturą ciała Laponczykom

czykom równają się, ale głową nie są podobni do żadnego Narodu, ponieważ inakże od wszystkich mają włosy, oczy, uszy, y nic procz statury mowy i myśli, względem nas bardzo mierney, podobnego do innych ludzi. Fartuch, którego natura sama Kaffrom użyczyła, y których obwisła skora od pępka spada aż ku połowie ud, broda ludzi naszego kraiu, podbrodek zaś Amerykanom podobny; nigdy niezaraśtający, są to różnice tak znakomite, że nie można przeczeć: aby te pokolenia Ludzi nie miały być różne od siebie początkiem.

A tak pytam się teraz W. M. Pana iako Nauczyciela w Polfcze, z kąd biorą się Amerykanie, Murzyni y Albinczanie w Affryce. Mnie się zdaie że Opatrzność, która Norwegią osadziła ludźmi, osadziła także nimi Amerykę y Affrykę, y Kraie Antarktyczne, iako też ta sama Opatrzność zaszczepiła wszędzie drzewa, y ziołom rosnąć kazała.

Odpo-

Odpowiedź na Pytanie.

Mnie się zdaie, że moy Korrespondent przez czytanie tych książek Francuskich, w których za punkt honoru wzięto sobie, atakować Religią, poczyną wątpić o tey świętey prawdzie, że wszyscy ludzie pochodzą od Adama, ponieważ rodzaje onych są różne. Na to ia pozwalam że są różni, ile że iest rzecz sama widoczna, nie są jednakże różni początkiem, to iest, mogą się różnić postacią, ale wszyscy są Adama potomkami.

Skonwinkuję W. M. Pana o tey prawdzie naturalnym rozumem y doświadczeniami Fizycznymi w Zwierzętach, szczepach, y mineralach. Jeżeli chrząszcz może się w motyla przemienić, y jeżeli tyle robactw po niejakim czasie stają się całe inszymi. Jeżeli iednegoż gatunku y rodzaju drzewa w różnych szczepione Kraiach, według tychże Kraiow położenia, różne wyda

ią owoce. Jeżeli też same zwierzęta
 czarne są lub śniade w Kraiach gorą-
 cych, a białe w Kraiach zimnych, jeżeli
 kruszce minerały jednego rodzaju, a
 różne są od siebie podług różnych poło-
 żenia Krain. Czyliż wątpić potrzeba
 że y ludzie jednegoż rodzaju y począt-
 ku mogą być różnymi, różne od siebie
 kraie zaludniając, y na różne dzielić się
 postaci. Bądź W. M. Pan pewny, że
 Murzyni y Murzynki przeniesieni do
 Syberyi albo Laponii, stają się nakoniec
 po kilku Wiekach białymi, y że ich
 błonka czarna lipką mająca wilgoć,
 czyli *Reticulum mucosum* z czasem zbie-
 leie. Albinczanie w Affryce niebyli-
 by białymi iak wołk iarzęcy, gdyby
 w dzień wychodzili z iam swoich. W in-
 nych chociaż mniej gorących Kraiach
 Niewiaśły pospolite są śniadawe, a te
 ktore zawsze ukrywają się od słońca w
 domach, są tak iako u nas białe. Jest
 tedy rzecz arcynaturalna, że Potom-
 kowie Adama, ktorzy rozlegli się po
 całym okręgu świata, stawać się muszą
 różnymi

rożnymi postaciami, podług różności po-
łożenia Krain y skutkow słońca.

Ieżeli moy Korrespondent z współ-
Bracią swoimi nie mają inszych Argu-
mentow (iakoż w rzeczy samey nie mają)
żalić się nad nimi potrzeba, że nieflu-
chają Ewangelii, która iest tak zbawien-
na w tym y przyszłym życiu. Dowie-
dzie się w następującym Monitorze, że
ten nasz świat y cokolwiek około nie-
go y w nim zamyka się, podlega rewo-
lucyom y odmianom, a przeto spra-
wiedliwy wniosek iest, że y ludzie od
nich wyjętymi nie są.

